

Paweł Drobny

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

ZNACZENIE LUDZKICH PRZYMIOTÓW W PROCESIE GOSPODAROWANIA. ELEMENTY TEORII KAPITAŁU LUDZKIEGO

1. Wstęp

Z punktu widzenia metodologii teoria kapitału ludzkiego stanowi przykład naukowego programu badawczego. Jej twardy rdzeń to idea, że ludzie wydają pieniądze na ochronę swojego zdrowia, kształcenie, poszukiwanie pracy, wyszukiwanie informacji, migracje i podnoszenie kwalifikacji przez pracę, mając na względzie swoje przyszłe zyski. Traktują więc te działania jako inwestycję, a nie konsumpcję. Trudno jednak określić, czy program ten jest „postępowy” czy „degenerujący się”, ponieważ nie istnieje inny program badawczy wyjaśniający podobne zjawiska¹. O ile w samej teorii kapitału ludzkiego nie dzieje się nic nowego, o tyle idea, na której oparta jest teoria, stanowi inspirację dla wielu działań o charakterze politycznym. Dzięki zainteresowaniu polityków problemem inwestycji w kapitał ludzki, szczególnie w formie wydatków na edukację i szkolenia, nadal stanowi ona przedmiot dyskusji wśród naukowców. Impulsem do napisania tego artykułu nie było jednak powszechne zainteresowanie inwestycjami w kapitał ludzki, ale inflacja treści poświęconych temu tematowi. Problem na tyle zdominował społeczny dyskurs, że trudno jednoznacznie zdefiniować samo pojęcie *kapitał ludzki*.

W celu usystematyzowania wiedzy autor podjął próbę odpowiedzi na następujące pytania:

- Co to znaczy, że ludzki przymiot jest czynnikiem produkcji?
- Co to znaczy, że ludzkie przymioty mają charakter kapitałowy?
- Jaka jest relacja między ludzkimi atrybutami a pracą?
- Co to jest kapitał ludzki?

¹ M. Blaug, *Teoria kapitału ludzkiego*, [w:] *Metodologia ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 303-321.

Nie było zamiarem autora prowadzenie badań statystycznych ani historycznych. Starał się on jedynie w sposób analityczny wyjaśnić kilka pojęć z tej dziedziny.

2. Spór o znaczenie ludzkich przymiotów dla procesu gospodarowania

Problem znaczenia ludzkich przymiotów dla procesu gospodarowania nie zrodził się wraz z początkiem teorii kapitału ludzkiego, który przypada na lata 60. XX w. Był już przedmiotem sporu wcześniej, choć dotyczył sprawy ogólniejszej. Istotą tego sporu było to, czy niematerialne środki służące do zaspokajania potrzeb, takie jak: właściwości osobiste jednostki, prawa jednostek oraz usługi, są dobrami gospodarczymi oraz czy jako takie stanowią właściwy i istotny przedmiot badań ekonomii². Przeciwnicy traktowania niematerialnych dóbr jako dóbr gospodarczych argumentowali swoje stanowisko w ten sposób, że trudno byłoby policzyć, jaki jest wkład tych dóbr w tzw. dochód społeczny. Ponadto wewnętrzne dobra niematerialne stanowią właściwość człowieka. Wyrażają się one w jakości i ilości jego pracy. Jako takie nie stanowią więc odrębnego zjawiska gospodarczego, a jedynie współdeterminantę zjawisk gospodarczych. Są one związane z celami, a nie środkami ludzkiego działania, zatem ekonomia nie znajduje dla nich wyjaśnienia. Podkreślali oni też to, że człowiek jest podmiotem gospodarującym, a nie przedmiotem gospodarowania. Z kolei zwolennicy uznawania dóbr niematerialnych za dobra gospodarcze uważali, że służą one do zaspokajania potrzeb, mają swoje ceny, są źródłem dochodu oraz mają wpływ na wielkość produkcji dóbr materialnych. Wydaje się więc, że przedstawiona w latach 60. XX w. przez J. Mincera, T. Schultza i G.S. Beckera teoria kapitału ludzkiego stanowiła wyraźne opowiedzenie się po jednej stronie sporu, szczególnie w odniesieniu do ludzkich przymiotów. Problem jednak w tym, że w teorii tej trudno znaleźć uzasadnienie dla kapitałowego charakteru tych przymiotów. Czy samo stwierdzenie, że wydatek na edukację lub służbę zdrowia prowadzi do osiągnięcia wyższych zarobków lub poprawy zdrowia, wystarcza dla uzasadnienia tej ważnej kwestii³? Co więcej, trudno tam także odnaleźć odpowiedź na argumenty przeciwników, jak chociażby ten, że człowiek jest podmiotem gospodarującym, a nie przedmiotem gospodarowania. Samo dodanie do słowa *kapitał* określenia *ludzki* na podkreślenie tego, że stanowi on nieodłączny element człowieka, wydaje się niewystarczające. Raczej sugeruje ono, że to sam człowiek, a nie jego przymioty, zostaje potraktowany jako kapitał. Kolejny trudny problem, którego teoria kapitału ludzkiego nie wyjaśnia, to uzasadnienie dla możliwości pomiaru kapitału ludzkiego oraz sposobu, w jaki można określić jego udział w procesie produkcji danego dobra.

² E. Taylor, *Wstęp do ekonomiki*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2004, s. 253-279.

³ G.S. Becker, *Human Capital. A Theoretical and Empirical Analysis with Special References to Education*, The University of Chicago Press, Chicago, London 1993, s. 15.

Trzeba jednak zaznaczyć, że próby pomiaru kapitału ludzkiego są podejmowane, podobnie jak próby określenia jego udziału w majątku przedsiębiorstwa.

Zdaniem autora, istnieje możliwość wypracowania nowego, kompromisowego stanowiska w tym sporze. Konieczne jest jednak wyjście poza ortodoksyjną szkołę myślenia, w której zrodziła się teoria kapitału ludzkiego i odwołanie się do heterodoksyjnej szkoły ekonomicznej, jaką jest szkoła neoaustriacka⁴. Przedstawiciele tej szkoły wypowiadają się na temat znaczenia ludzkich przymiotów w kontekście rozważań dotyczących rynku pracy. Ich zdaniem ilość i jakość pracy zależy od wrodzonych i nabytych cech człowieka. Tych pierwszych człowiek nie jest w stanie zmienić celowym działaniem. Może on jedynie je rozwijać. Ich znaczenie na rynku zależy od okoliczności, w których działa człowiek. Swoją zdolność do pracy może on doskonalić przez zdobywanie wiedzy i umiejętności potrzebnych do wykonywania określonych zajęć. Ponośzone przy tym wydatki na szkolenie lub naukę stanowią inwestycję i mają charakter spekulacyjny. Człowiek oczekuje bowiem, że energia, jaką musi poświęcić na zdobycie określonych umiejętności, wykorzystane do tego środki finansowe oraz utrata potencjalnych zarobków w okresie nauki lub szkolenia zostaną w przyszłości zrekompensowane przez wzrost zarobków. To, czy wydatki te okażą się opłacalne, zależy jednak od przyszłej sytuacji na rynku. W tym sensie pracownik staje się przedsiębiorcą⁵. Przedstawiciele szkoły neoaustriackiej twierdzą jednak, że sama wiedza, którą jednostka zdobywa w procesie edukacji, nie jest czynnikiem decydującym o zamożności. Nie jest też ona czynnikiem gwarantującym postęp. Edukacja jest bowiem wpajaniem gotowych teorii i idei. I choć ma to swoje znaczenie, to jednak wyrabia w człowieku tylko rutynę i umiejętność naśladowania. Ponadto niwelowanie różnic w wykształceniu przez zorganizowaną, powszechną edukację na wszystkich poziomach jest próbą zaprzeczenia istnienia różnic we wrodzonych możliwościach intelektualnych ludzi⁶.

Ekonomiści ze szkoły neoaustriackiej doceniają znaczenie ludzkich przymiotów, ale wychodząc z założenia, że ekonomia jest systemem kompletnym i jednolitym, traktują ten problem w kontekście całej problematyki ekonomii⁷. Unikają tym samym problemu, z jakim zmagali się i nadal zmagają ekonomiści ortodoksyjni, którzy na skutek podziału ekonomii na mikroekonomię i makroekonomię zmuszeni są do badania tego samego zagadnienia na dwóch, nie zawsze spójnych, poziomach.

⁴ Jej przedstawicielami są: Ludwig von Mises (1881-1973), Henry Hazlitt (1894-1993), Friedrich August von Hayek (1899-1992), Ludwig Lachmann (1906-1990), Murray Newton Rothbard (1926-1995), Israel Kirzner, (1930-), Hans-Hermann Hoppe (1949-).

⁵ Takie rozumowanie jest uzasadnione, ponieważ według przedstawicieli szkoły neoaustriackiej pojęcie *przedsiębiorca* nie jest określeniem typu idealnego. Pojęcie to określa pewien rodzaj odrębnej funkcji w operacjach rynkowych – zob. L. Mises, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2007, s. 218-221 oraz 529-530; I.M. Kirzner, *Competition and Entrepreneurship*, The University of Chicago Press, Chicago, London 1973, s. 30-87

⁶ L. Mises, *Ludzkie działanie...*, s. 270

⁷ L. Mises, *Wspomnienia*, Fijorr Publishing, Warszawa 2007, s. 91.

3. Ludzkie przymioty jako czynnik produkcji

Wyjaśnienie znaczenia ludzkich przymiotów trzeba zacząć od przedmiotu ekonomii. Przeciwnicy traktowania ludzkich przymiotów jako dóbr gospodarczych za przedmiot ekonomii uważają dochód społeczny, czyli strumień środków materialnych zaspokajających ludzkie potrzeby, który ma znaczenie właśnie ze względu na tę funkcję⁸. Trudno się więc dziwić ich zastrzeżeniom kierowanym pod adresem dóbr niematerialnych, skoro już w samej definicji przedmiotu ekonomii zostają one pominięte. Przedstawiciele szkoły neoaustriackiej twierdzą natomiast, że tym przedmiotem są zjawiska rynkowe wraz z ich przyczynami, kontekstem i następstwami. Badania nad zjawiskami rynkowymi muszą być jednak osadzone na gruncie ogólnej teorii ludzkiego działania. Odrzucają oni wszelkie próby klasyfikowania działań ze względu na różnorakie motywy⁹. Dopuszczają więc taką możliwość, że dobra niematerialne stanowią przedmiot badań ekonomii pod warunkiem, że spełniają cechy dobra gospodarczego.

Punktem wyjścia analizy jest to, że człowiek działa. Ludzkie działanie jest zachowaniem celowym, tzn. świadomym dopasowywaniem się do danego stanu świata. Ma ono charakter indywidualny, ponieważ tylko człowiek może mieć cele i tylko człowiek może sam z siebie działać tak, aby je osiągnąć. Ponieważ ludzkie przymioty stanowią nieodłączną część człowieka, nie można pomijać ich znaczenia, mówiąc o ludzkim działaniu. Z kolei ich samych nie można traktować tak, jakby nie były częścią człowieka i czynić ich przedmiotem rozważań w oderwaniu od ludzkiego działania. Między przymiotami ludzi a ich działaniem istnieje dwustronna zależność.

Wyróżnić można przymioty wrodzone i nabyte. Przymioty wrodzone to te, które człowiek przynosi ze sobą na świat w momencie narodzin. Wyrażają się one w jego predyspozycjach psychofizycznych. Tych przymiotów nie da się zmienić celowym działaniem. Stanowią one bowiem naturalne ograniczenie człowieka. Można natomiast wyeksponować te cechy jako istotne z punktu widzenia obranego celu działania. Z kolei przymioty nabyte to te, które człowiek wypracowuje na drodze świadomych działań. Zawsze jednak działania te odbywają się w ścisłych granicach wyznaczonych przez jego przymioty wrodzone. Obydwa rodzaje przymiotów stanowią własność tego, kto jest ich nosicielem przy narodzeniu lub wypracował je w sobie. Wynika to z faktu, że każdy człowiek jest właścicielem samego siebie.

Zarówno wrodzone, jak i nabyte cechy odróżniają ludzi od siebie. Ekonomisty nie interesuje jednak, w jaki sposób ludzie się różnią i dlaczego się różnią, ponieważ tym zajmują się inne dyscypliny nauki. Interesuje go natomiast, jakie znaczenie dla ludzi mają cechy odróżniające ich od siebie w kontekście ich działania¹⁰. Odpo-

⁸ E. Taylor, wyd. cyt., s. 25.

⁹ L. Mises, *Ludzkie działanie...*, s. 202.

¹⁰ F.A. Hayek, *Subiektywny charakter danych w naukach społecznych*, [w:] *Nadużycie rozumu*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2002, s. 23-32

wiedź na to pytanie można znaleźć w teorii wartości szkoły neoaustriackiej. Zgodnie z teorią dane dobro jest użyteczne, jeśli jest w stanie zaspokoić ludzką potrzebę. W zależności od możliwości zaspokojenia tych potrzeb, dobra można ułożyć w pewien szereg. Dobra, które zaspokajają potrzeby bezpośrednio, są dobrami pierwszego rzędu, z kolei dobra służące do produkcji dóbr pierwszego rzędu stanowią dobra drugiego rzędu itd. Ponadto przedmiotem zainteresowania ekonomii są tylko dobra gospodarcze, czyli te, których ilość w stosunku do zapotrzebowania na nie jest ograniczona. Wartościowanie dotyczy więc tylko dóbr, które są użyteczne i których ilość jest ograniczona w stosunku do potrzeb. Ma ono charakter subiektywny, ponieważ człowiek, dokonując wyboru środków, kieruje się własnym poczuciem ich wartości. Wartość, jaką dla człowieka ma cel działania, wpływa na proces wartościowania przez niego środków używanych do osiągnięcia tego celu. Trzeba też zaznaczyć, że zgodnie z tą teorią, wartościowaniu podlega nie dobro w ogóle, ale jednostka danego dobra, która w danym momencie uczestniczy w ludzkim działaniu. Samo zaś wartościowanie odbywa się wyłącznie w trakcie działania i przez działanie¹¹. Ludzkie przymioty podlegają więc wartościowaniu wtedy, gdy służą do zaspokojenia konkretnej potrzeby oraz gdy liczba osób, które je posiadają, jest ograniczona w stosunku do potrzeb. Wartościowaniu nie podlegają jednak ludzkie przymioty w ogóle, ale ich jednostki. Wynika z tego, że nie każdy rodzaj wiedzy i umiejętności jest dobrem gospodarczym. Przedmiotem zainteresowania ekonomisty są więc tylko te ludzkie przymioty, które są rzadkie i które człowiek decyduje się zdobyć lub wykorzystać ze względu na konkretny cel swojego działania.

Poznanie wartości jest zawsze jednostronne. Zależy ono od wiedzy poznającego. Człowiek, który działa, nigdy nie dysponuje wiedzą o wszystkich czynnikach mających wpływ na jego obecną sytuację. Dlatego też im mniej człowiek wie na temat tych czynników, tym większe jest prawdopodobieństwo popełnienia błędu przy wartościowaniu. Wynika z tego, że człowiek, decydując się na wykształcenie u siebie pewnych cech, może popełnić błąd i wykształcić te cechy, które następnie okażą się bezużyteczne z punktu widzenia stawionego sobie celu.

Kolejną sprawą, którą należy rozstrzygnąć, jest to, czy ludzkie przymioty są formą kapitału czy też mogą być traktowane jako nowy rodzaj czynnika produkcji. Przedstawiciele szkoły neoaustriackiej używają dwóch różnych pojęć: *kapitał* i *dobro kapitałowe*. Pojęcie *kapitał* stosowane jest w odniesieniu do kalkulacji ekonomicznej i jest ściśle związane z innym pojęciem, tj. *dochodem*. Kapitał jest to suma pieniędzy równa ekwiwalentowi pieniężnemu wszystkich aktywów pomniejszonego o ekwiwalent pieniężny wszystkich zobowiązań, ustalona na określony dzień działalności przedsiębiorstwa. Z kolei dobro kapitałowe jest to wyprodukowany czynnik produkcji, który sam z siebie nie ma mocy produkcyjnej¹². W tym kontekście trzeba stwierdzić, że ludzkie przymioty, będące dobrem gospodarczym, nale-

¹¹ M.N. Rothbard, *Ekonomia wolnego rynku*, tom 1, Fijorr Publishing, Warszawa 2007, s. 133-134 oraz L. Mises, *Ludzkie działanie...*

¹² L. Mises, *Ludzkie działanie...*, s. 225-229, s. 419 oraz M.N. Rothbard, wyd. cyt., s. 121.

ży traktować jako dobra kapitałowe. Nie są one jednak formą kapitału. Pozyskanie wiedzy i umiejętności istotnej z punktu widzenia danego procesu produkcji wymaga wykorzystania zarówno czasu, pracy, natury, a nawet innych dóbr kapitałowych. W tym sensie ludzkie przymioty stanowią zmagazynowaną postać tych czynników produkcji, dzięki czemu skracają czas dzielący producenta od ostatecznego celu jego działań. Bardzo istotną rolę w procesie produkcji dóbr kapitałowych odgrywa czas. Ma on znaczenie nie ze względu na długość, ale ze względu na swój upływ i nieodwracalność. Warunkiem ludzkiego działania jest preferencja czasowa. Zgodnie z tą zasadą, człowiek woli jak najkrótszy okres działania – produkcji, prowadzący do danego celu¹³. Dlatego też, jeżeli rezygnuje z bieżącej konsumpcji, zaczyna oszczędzać i rozpoczyna inwestycję – produkcję dobra kapitałowego, to spodziewa się, że użyteczność dóbr konsumpcyjnych zdobytych dzięki tym dobrom kapitałowym, będzie większa niż bieżące wyrzeczenia. Wynika z tego, że inwestowanie w kapitał ludzki to transfer czynników produkcji do tworzenia ludzkich przymiotów. Człowiek oczekuje po nich, że mogą się one przyczynić do pozyskania w przyszłości dóbr konsumpcyjnych, których oczekiwana użyteczność będzie większa od poniesionego wyrzeczenia. Takie rozumowanie prowadzi do wniosku, że nie każdy rodzaj uczestnictwa w procesie szeroko rozumianej edukacji musi mieć formę inwestycji w kapitał ludzki.

4. Znaczenie ludzkich przymiotów w kontekście pracy

Ludzkie przymioty stanowią wyjątkowy rodzaj dobra kapitałowego. Ten wyjątkowy charakter wynika z tego, że zawsze towarzyszą one innemu czynnikowi produkcji – pracy. Praca w stosunku do innych czynników produkcji jest czynnikiem najrzadszym. Oznacza to, że jej podaż określa, do jakiego stopnia pozostałe czynniki mogą być wykorzystane, aby zaspokoić potrzeby. Komplementarne czynniki produkcji mogą być bowiem wykorzystane jedynie w stopniu określonym przez dostępność najrzadszego z nich. Od charakteru pracy zależy to, które z ludzkich przymiotów można traktować jako dobro kapitałowe. Praca może mieć charakter introwersyjny lub ekstrawersyjny¹⁴. Praca introwersyjna jest to praca, która charakteryzuje się tym, że wykonuje się ją, by osiągnąć cel polegający na samym jej wykonaniu. Ten rodzaj pracy jest konsumpcją. Natomiast praca ekstrawersyjna charakteryzuje się tym, że wykonuje się ją, by osiągnąć cel, dla którego jej efekt jest środkiem do tego celu. Ten rodzaj pracy stanowi właściwy przedmiot zainteresowania ekonomii. Dlatego też ludzkie przymioty są dobrem kapitałowym wtedy, kiedy towarzyszą pracy ekstrawersyjnej. Ich potencjał zostaje urzeczywistniony w działaniu, które nie daje bezpośredniej satysfakcji, ale służy osiągnięciu innego celu. W innym przypadku ludzkie atrybuty służą jedynie konsumpcji.

¹³ M.N. Rothbard, wyd. cyt. , s. 127

¹⁴ L. Mises, *Ludzkie działanie...*, s. 498-499.

Ludzkie umiejętności mają fundamentalne znaczenie dla istoty podziału pracy. Z jednej strony są jedną z jego przyczyn, z drugiej zaś jego skutkiem. Różnorodność ludzkich przymiotów jest nie tylko źródłem działania, ale także współdziałania. Dzięki swoim przymiotom oraz pracy człowiek dostosowuje się do różnorodnych warunków otoczenia. Nie posiada on jednak żadnych atrybutów ani też środków, które pozwoliłyby mu samodzielnie sprostać całej tej różnorodności. Granicę wyznaczają mu bowiem wrodzone przymioty i ograniczona dostępność do pozostałych czynników produkcji. Jest w stanie jednak przekroczyć tę granicę, wchodząc we współpracę z innymi ludźmi, którzy tak jak on są ograniczeni przez naturę, ale też dysponują pewnym potencjałem ludzkim, który bądź to jest substytucyjny, bądź komplementarny w stosunku do jego potencjału. Kiedy ludzie chcą ze sobą współpracować w konkretnym celu, dochodzi między nimi do wymiany. Człowiek, który chce wymienić jakieś dobro, musi być jego właścicielem, tzn. mieć kontrolę nad tym dobrem i użytkowaniem go przez innych. Dotyczy to także ludzkich przymiotów jako dóbr kapitałowych. Ludzkie atrybuty stanowią własność człowieka, co wynika z faktu, że każdy człowiek jest właścicielem samego siebie. W wolnym społeczeństwie nikt nie jest właścicielem ciała ani umysłu drugiego człowieka, ponieważ tą formą własności charakteryzuje się niewolnictwo. Własność przymiotów to jednak własność niematerialna i jako taka wymianie nie podlega. Niezbywalny charakter ludzkich przymiotów ma swoje konsekwencje. Przedmiotem wymiany mogą być tylko jednostki własności niematerialnej. Taka jednostka ma postać usługi. Zatem przedmiotem wymiany jest jednostka niematerialnej osobistej usługi, na którą składają się ludzkie przymioty oraz praca. Ludzkie przymioty stanowią o jakości tej usługi, a tym samym decydują o konkurencyjności osoby na rynku pracy. Wynika z tego, że ludzkie przymioty nie mogą stanowić majątku firmy, ponieważ nie może ona być ich właścicielem ani wieczystym dzierżawcą. Co więcej, samych ludzkich przymiotów nie da się wycenić. Trudno bowiem jednoznacznie stwierdzić, które ludzkie przymioty są wykorzystywane przez człowieka w konkretnym czasie i w konkretnej jednostce usługi. Wycenie podlega natomiast owa jednostka niematerialnej osobowej usługi. Wynagrodzeniem za nią jest płaca. Z tego też powodu ludzkie przymioty nie stanowią formy kapitału, zgodnie z przyjętą tu jego definicją.

Powyższa analiza prowadzi do odpowiedzi na pytanie, co to jest kapitał ludzki? Jest to wykorzystywany w procesie produkcji dobra lub usługi potencjał przymiotów człowieka, stanowiących dobro kapitałowe, który zostaje urzeczywistniony w akcie jego działania.

5. Podsumowanie

Zaprezentowana tu analiza stanowi próbę usystematyzowania podstawowej wiedzy na temat znaczenia ludzkich przymiotów w procesie gospodarowania. Ujęcie kapitału ludzkiego, jako potencjału ludzkich przymiotów, stanowiących obok pracy element niematerialnej i osobistej usługi, odbiega od powszechnego dzisiaj

traktowania ludzkich przymiotów jako rzeczy, a nie jako cech określających te rzeczy. Zawężony został tym samym zakres tej abstrakcyjnej nazwy tylko do tych cech człowieka, które są wykorzystywane w konkretnym procesie produkcji. Może to stanowić punkt wyjścia do dalszej analizy, np. procesu tworzenia i wykorzystania ludzkich przymiotów w warunkach gospodarki rynkowej.

Literatura

- Becker G.S., *Human Capital. A Theoretical and Empirical Analysis with Special References to Education*, The University of Chicago Press, Chicago, London 1993.
- Blaug M., *Metodologia ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Hayek F.A., *Nadużycie rozumu*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2002.
- Kirzner I.M., *Competition and Entrepreneurship*, The University of Chicago Press, Chicago, London 1978.
- Mises L., *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2007.
- Mises L., *Wspomnienia*, Fijorr Publishing, Warszawa 2007.
- Rothbard M.N., *Ekonomia wolnego rynku*, tom 1, Fijorr Publishing, Warszawa 2007.
- Taylor E., *Wstęp do ekonomiki*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2004.

THE IMPORTANCE OF THE HUMAN ATTRIBUTES FOR ECONOMY. THE ELEMENTS OF THE THEORY OF HUMAN CAPITAL

Summary

The paper is devoted to the theory of human capital. It is an attempt to systematize knowledge about the importance of human attributes for economy. To do it, the author tries to answer four questions. What does it mean that human attributes are productive factors? What does it mean that human attributes have capital nature? What relationship is between labour and human attributes? What is human capital? Using the theory of the Austrian School of Economics he shows that not all human attributes are economic goods. He also points that human attributes which are economic goods can be also capital goods but not a capital. These attributes are a special kind of capital goods because they are connected with an extroversive labour. He also shows that people do not sell their attributes in the labour market. They sell only a unit of unmaterial personal service which consists of labour and human attributes. Only this unit is subject to appraisal. The author also presents definition of human capital.